

Nowiny Śląskie.

Pismo tygodniowe dla ludu ewangelickiego.

Nowiny Śląskie wykodzą w Wrocławiu raz w tydzień, co sobotę. Zapisywać je można na wąskich pocztach i u każdego listomego. Cena kwartalna na poczcie 80 fen. Za odniesienie do domu przez listomego dopłaca się 15 fenigów. — „Nowiny Śląskie” zapisane w kiedźce pocztowej: Zeitungs-Preis-Liste, r. N. 51. List należy adresować: Schatzky, Breslau, Wallstraße 14, für die „Nowiny Śląskie” lub S. Grygier, Wrocław, Catharinenstr. 19, II.

Drukarnia (inserat) przyjmuje drukarz Th. Schatzky w Wrocławiu. Cena: 15 fenigów od wierża.

Wykład ewangelijśki według św. Mateusza.

VI. Jan Chrzciciel.

Rozdział 8, w. 1—12.

(Dalszy ciąg.)

Podobnego oczyszczenia, nie Jan, ale kto inny ma dokonać, Chrystus, który wyczęści bojewiski swoje i zgromadzi pionice swoją do gumna, ale plewy spali ogniem nieugasznym. Jan tylko wola do pokut i chrzci wodą tu potutie, a kiedy przychodzi do tego chrzciu Jaryzeuse i Saduceuse, udarając pokute, musi przyjąć te pozory pokut. W całym narodzie był zobowiązany w tej chwili iść na pułce, słuchać głosu wolającego i chrzcić się. Temu obowiązkowi narodowemu czynią też żadne przemówiony narody i Jan nie może ich od tego odmawiać i odwoływać. W tych mizjalnych uczynkach, w wykodzeniu na pułce, słuchaniu słowa i chrzciennu się, miała przed oczyma ludzimi mizjalnym stanąć się wewnętrzna pokuta serc. Zewnętrzne te objawy pokutu musiał Jan przyjmować, nawet u Jaryzeusów i Saduceusów. Ale z drugiej strony nie mógł przyjmować ich bez zastrzeżenia. Kiedy znal ich dokładnie, ale tylko przed światem ubierały się w pozory pokut, tedy do owej wewnętrznej strony pokut Chrzciciel wobec Jaryzeusów i Saduceusów należałoby mu przypominać wage i czynić to napominając ich, aby przyniosły owoce godne pokut. Cóż to są te owoce godne pokut? Oczyszczenie praktyczne codzienne życie, codzienne ścisłe wypełnianie wąskich przepisów zakonu Bożego, życie weble przysiągan Bożym. Ale właśnie o to starali się Jaryzeuse i Saduceusów zakon nie był obojętnym. Aby być sprawiedliwym, o to kłóto Jaryzeusów, i w tymu „sprawiedliwy” mają nawet Saduceuse swoją nazwę, co to od wyrażu „caddit”, co też od niejakiego Sadoka nazwę ich wywodzić trzeba. Zabijać owoce, Chrzciciel te sprawiedliwość Jaryzeusów i Saduceusów uważa za niedostateczną, nie przyjmuje im nawet, żeby mieli jakkolwiek sprawiedliwość. Takżeż to być może, że ten kwiat narodu, Jaryzeuse starających się o czystość judaizmu, Saduceuse godzących judaizm z cywilizacyjną rzymo-grecką, sprawiedliwość nie ma? Dlaczego owoce, które przynoszą, są owoçami złemi, których nawet przed okiem ludzkiem za dobrze uchodzić mogły, za to owoce je, bo drzewo na którym te owoce się robią,

jest złe. Wewnętrzny człowiek, natura ludzka, jest skazana, i tylko że owoce wydaje, choć one czekotoczą wydają się owocem pięknym i dobrym. Piękny jest on przed okiem ludzkiem, ale wewnętrzny jest to tylko owoc zgniły, skazony, zły. Aby mogły być przyjmoowane owoce dobre, tedy po-wrzedżone same drzewo musi zmienić swoją naturę, musi prze-stać być złem a stać się dobrem. Ale to nie jest w mojej człowieczej, człowiek sam przez siebie odmienić się nie może. Zada tedy Chrzciciel rzeczy niemożliwych, gdy złemi ocalają owoce, jakie dodaję przynioszą ludzim nawet najazmiesię, i żąda od nich owoce dobrej. Wobec tego żądania trzeba tedy człowiekowi zmątpić. Ale właściwie tego zwątpienia było trzeba. Jaryzeuse nie stracili nadziei, że przyszczę uda się im przez skrupulatne przestrzeganie ustawy judaizmu dojść do sprawiedliwości doskonałej i dla tego Chrystusa obrzuciли. Gdyby byli te nadzieję porzucili, gdyby byli zwątpili, byliby koniecznie u Chrystusa kufali ratunku. Tak samo Saduceuse nie porzucili nadziei, że przez liberalniejsze iluminowanie żartu i przez przyswajanie sobie owocego dwiejszej cywilizacji światowej uda się odrobić naród całym i dla tego także obrzuciли Chrystusa. Gdyby byli zwątpili o sterczności ludzkiej i świeckich średzelskich i lekko na-każenie narodu, byliby koniecznie kufali ratunku u Chrystusa.

S 27. Chrzest.

Wyrazem tego potrzebnego zwątpienia był Chrzest Janowy. Światowy on bowiem, że nieczęsty jest cały naród i trzeba mu oczyszczenia. W rzeczywistości było to tylko zewnętrznze, cielesne oczyszczenie, gdy ohydzony skapał się w modach Jordanu. Bo aby z grzechów omyć człowieka, na to trzeba innej mocy, i chrzci innego, chrzciu chrześcijańskiego. W nim jest ta moc palca, podobna do ognia, która spalić, zgładzić może grzechy ludzkie. Dla tego też zwiastra Jan o Chrystusie że będzie on chrzcić ogniem.

P a l m y
jako osobliwe drzewa królów gorących.

Od zeszłego roku państwo niemieckie nabuły pośiadłości w ciepłych zamorskich krajobrazach, wchodzą do szeregu państw kolonialnych czyli posiadających kolonie za morzami. Takimi

państwami były i są dość Anglia, Hiszpania, Francja, Holandja i Portugalia. Teraz u nas zaczynały się ludzie bardzo tamtym krajam zajmować, więc chociaż nikomu nie rozbitym bezpieczeństwu za morzami próbować, bo tam klimat dla nieprzyjaznych żadnych, to przecież warto wiedzieć jakie tam rośliny nazywane u nas, rosne i jakie zwierzęta żyją. Dziś tą powiem o drzewach palmowych które tute.

Palm zarastające lasy gorących krajów, tem się różnią od drzew u nas rosnących, że ich pień zwany u botaników trzonem, nie jest tali jak pierśnik drzew kregnących czylej corzą ku wierzchołkowi cierpi, ale jest wstępnie jednako grubość, czylej ma kształt kolumny walcowatej, trzon palm jest gładki, to jest, nie ma kor, liście prawie u wszystkich są wielkie, na długich ogonach ośadowe, pierzasto podzielone, lub wachlarzowane i wypukłe razem zebrane tworzą na wierzchołku trzonu czuprynę. Kwiaty zwykle w jednej kiecie zebrane, wyrastają z pomiędzy liści. Dwoje palm jest ogromny, masywny lub włóknisty orzech. Poznano dotąd

Pomiędzy

Iudżmi o twarzy miedzionej czyli

Niezwykłe przygody w lajach Ameryki opowiadanie przerobione z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Zapewne ktoś w karekowisku zatrąbił w róg, — odpowiedział Onoah obojętnie, — wojowników na scieżej wojny często róg słysza.

— Czyżby to był róg myśliwy? Ale widziano przecież, że Gershon miał go na kciu.

— Nikt nie tknął tego rogu, za to ja ręce, — rzekł Gershon, składając ręce na narzędziu do dawania sygnałów, jakby na potwierdzenie swoich słów.

— To jest uderzające... słyszałem róg najwyraźniej. Wszyscy biali potwierdzili te słowa, ale żaden zagadki rozwiązać nie umiał.

Obaj Indianie milczeli, było to jednak zbyt zgodne z charakterem czernoskórów, żeby mogło zwracać uwagę.

Ben wątpiąco spierała na stronę zapytał go:

— Gołębie Strzydło, kto zatrąbił w róg?

— Zapytajcie Onoaha, obrzeż Indianin, to stary i mgły domowica.

Gershon rzekł nocą śpedził u swojej rodzinie, nikt z bliskiej osoby zmrużyc nie był w stanie.

Noc wprawdzie przemieniła bez żadnego wypadku, ale niepotrzebne widziadła drażniły ich wyobraźnię i chociaż nie mówiły już z sobą o niewyjaśnionym wypadku, myśleli o nim bezustannie i przygotowywali się na najgorzej nastąpiwa.

Następnego wieczoru wszyscy udali się na spotkunek wcześnie jak zwykle.

Ben miał zzwyczaj pozostawiać swego psa dla lepszego doboru na żerwaną domówkę w obrębie paliady. Tego dnia Stock musiał trafić na trop jelenia lub zaawantuować się z niedźwiedziem jaslin, gdyż pan jego naprawio kilia razy gwizdał na niego ożebry powrócił.

Około południa kapral obudził Benę.

— Czyżby nie nie słyszał, Burdonie?

— Nic nie słyszę, — odpowiedział cicho pożukując barci, zrywając się i chwytając strzelbę.

Róg! róg!

Róg znów dawał się słyszeć wyraźnie.

przejęło 170 gałęzi drzew palmowych, najlepiej się one ustawia w krajobrazie gorących; ale razem wilgotnych, dla tego odczynią ich jest pas ziemi z obu stron równina po 450 mil rociągającą się, szczególnie nad brzegami mórz i rzek. Wysokie palmy są drzewami okazałymi, w tem co najwyżej drzem się różnią, że nie mają gałęzi, co do pojatków, przewijających one drzewa stron zimniejszych, do dostarczających mieszkańców smacznego i pożywnego posiarku, przejemnego napoju, różnych przedków domowych, materiału do budowy mieszkań, dzienia, jednym słowem mają z nich mieszkańców wypiótko, co im do pierwszych potrzeb życia jest potrzebne. Ważniejsze gałęzie palm są: Palma sagosa dorasta do 30 stop wysokości, a grubość do kciuka służy do chodźbi. Również częścia tej palmy jest trzon, wypełniony rdzeniem masywnym. Ta palma rośnie w wschodnio-południowej Azji: jak to w Indiach i na wyspach Moluckich.

Powłochane szaro sago wyrabia się do rżenienia palmy sagowej; jest to polarny zdrowy łatwy do strawienia, a

Obudziwszy innych mieszkańców Ben z kapralem pośpieszył do paliady i spostrzegł Małgorzatę z rogkiem w ręku. Zarazem słyszał było żwore dobijanie się do drzwi.

Był to Stock, który pragnął dostać się do warowni. Szczęśliwe zwierze nie bezskutecznie zaparło drzwi. Silne zwierzęta tego rodzaju rydło robią halas, tylko motłochy psi, tak samo jak motłoch ludzki, niebezpieczna wrzawa przy lada społobliwości.

Dostawiły się w obrębie paliady, Stock nie usiłował się wynajmować, lecz z równą gwałtownością chciał się wydostać na powrót.

Pan jego odgadł, że to coś znaczy muś, postanowił ise za nim.

Gołębie Strzydło i Gershon stanęli na warcie przy drzwiach paliady, Ben zaś z kapralem zrobili — jak się kafrały wyrządzić — wycieczkę.

Kapral lubił podobno przygody i nie omijał przy tej sposobności popisać się z wojskową znajomością rzeczy. Opatrzyl panewkę swojej strzelby, obejrzał róg z prochem i ładownicą, sprawował, czym noż dobrze porusza się w poduchie i że znacznie spośródem na swych towarzyszów zasądził bagnet na strzelbę.

Następnie w wojskowej postawie poszedł naprzód za psem.

Wrótka jednakże stanął, jak gdyby mu nowa myśl przyszła, i rzekł:

— Jeżeli jedno, Burdonie. Podczas wycieczki wy będziecie reprezentowali lekki oddział, a ja będę głównym korpusem. Jeżeli napotkamy nieprzyjaciela, zamierzę położyć go na froncie i możecie się potem cofnąć do rezerwy. Bagnet jest najlepszą bronią do atakowania Indian, a gdy się cofać zacząć przed moim natarciem, wy nie żałujcie prochu i ołówku. Pierwsza będzie przednia straż i zaistą kawalerie działającą na froncie i na flankach.

— Ba! ba! dzielny kapralu! Zdaje mi się, że was zapal wojenny zanadto unosi; będziemy mieli co najwyżej do czynienia z czworonożnymi nieprzyjacielem.

— Ale nie, ale nie! Nachylnie się w takiem razie przydał moj bagnet?

Stock jednak biegł w kierunku strumienia spływającego ze wzgórz i wpadającego do Kalamazoura, co w wyższym stopniu zastanawiał pożukującą strzelbą.

Przywołał psa do siebie i ostrożnie postępował dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nawet jako lekarstwo dla osób słabych służąc moje. Nie w każdym czasie otrzymywać można sago z tego drzewa, lecz tylko w czasie dojrzałości rożenia, co poznaje można po białym prosku na liściach palmy się ukażącym. Wiedzy to właściwie tych drzew faję je ścinac tuż nad korzeniami, przecinac na kilka kłodów 5 do 6 słop długich i odskupinać drzewo z jednego boku każdego kłoda. Tak odkryty miękkie rdzeń, przekranya w poprzek w kilku miejscach. Po takim przygotowaniu starannym, wyskrobiuję ze rdzenia mała sagową, nalejącą na nią potrzebną ilość wody, miekającą i ubijającą kluczkami, dopóki włókna, których się niegdyś trzymała, nie oddziela się i nie wieńczy nie wyplyną. Teraz dopiero odleżając włókna od papki sagowej, którą zachowując w kłosach plecionych z liści tejże palmy.

Do nas przychodzi sago w kształcie ziarn podobnych do perłowej kaszy. Chęć je zadować od zepsucia, należy je trzymać w bezpiecze zamkniętych naczyniach, żeby pomiotrzenie nie miało przyjęcia. Palma sagowa, dla Indian jest drzewem bardzo ważnym, dla wielu tamtejszych mieszkańców sago jest wyłącznym przez cały rok pokarmem; jak zaś obfitego zbioru ta palma dostarcza, widzimy to z następującego obliczenia. Na przestrzeni blisko dwóch naszych morgów, aniole wygodnie roste 450 drzew sagowych, przyjmuje je fałd drzewo wyda średnio 300 funtów sago i że ta ilość trzy razy wzięta wystarczy na wyżywienie przez rok jednego dorosłego człowieka, to przetrzyma powyższą grunty, zajazdzona palma sagowa, dostarczy pokarmu dla 21 ludzi rocznie; a tu widzimy, że żadna z naszych roślin pokarmowych, nawet kartofle nie dostarczy tyle żywotności z tak malej przestrzeni gruntu. Tak to Bóg wielki uposażył mieszkańców każdej okolicy ziemi rożnieni dobrosięstwami. My, mieszkańców umiarkowanego klimatu, upraniami zboże jarzynę, kartofle, hodujemy truskawki a gdy nam się wylisko uda, mamy dostateczne wyżywienie; mieszkańców Azji południowej ścina palme sagowe i ma z nich na kilka miesięcy wyżywienie.

Palma kapuściana jest drugim gatunkiem palmy. Drzon jej wyrasta wysoko, a do 8 stop ma obwód; między pierzastodzielonymi liśćmi na wierzchołku, ulokują się szczegółowe wyrostki białe, jak ręka grubo do 3 stop długie i te stanowią tak zwany kapuścianą palmonową. Mieszkańcy Karibów, na których te palmy obficie rosną, ścinają drzewo dla owych kapuścianych wyrostków, które w smaku podobne są do niektórych migdałów. Z innego gatunku palmy kapuścianej ważne są w Indiach owoce, które mieszkańców kraju na karawali, uciernią z wapnem wypalonem z muślik i tak przyrządzone, zamieniają w liście pieprzu zwane go betel i podają do jucia przychodzącomu w dom gościorów, przysmak ten nazwując betel.

Trzecim gatunkiem jest palma kokosowa, jest to gatunek najużyteczniejszy z pomiędzy drzew palmowych, drzewo to wyrasta do 80 stop wysokości, drzon jego wieńczy ogromna korona wielkich bardzo liści. Włóstwo jest tych drzew na stałym lądzie Indii Wschodnich i na przyległych wyspach, w Afryce północnej i w środkowej Ameryce. Owoce jest najużyteczniejszą częścią tej palmy, wisi on w ogromnych gronach i składa się z brudno-złotych, prawie trojgraniastych orzechów, wielkości głowy dziecka. Pod wierzchnią skórą watę lupinę, zawierającą te orzechy na 3 cala grubą masę brunatną, z grubymi włóknami żółtonymi. Pod tem okresem znajdują się jądro okragłowo-trójgraniaste w twardej skórze. Indjanie lubią szczególnie biały jas zdających się w nie-

dojrzałym orzechu, który zowią mlekiem kokosowym, wzbornie on smakuje i gasi pragnienie jak czysta woda zadrabiana. Ale nie sam tylko owoc tej palmy, jest pojęteczny, samo drzewo jest również ważne. Z suchonych orzechów wyciągają olej do palenia w lampach. Gruba skórka orzechów pięknie się daje polerować, dla tego tolarze wyrobiają z niej: guziki, laski, osady do lasek i inne przedmioty. Z włókien wierzchnich wyrabiają skórury, linę, sieci; liści używają do robienia koszyków, do pokrywania chat i bałasów, do robienia mat i rożnych rzeczy. Wyrabiają też z nich włókna na tkaniiny, na żagle lub odzież, drzewo zaś przydatne jest do wyrobienia sprzętu domowych. Natomiast przychodzi palma dattylowa. Ojczyną jej są Indie Wschodnie, Arabia, Persja, pustynia Sahara w Afryce. Owoc jej zwane dattylami są jedynym pokarmem Maurów i Arabów. W cieplarniach w naszym kraju można widzieć małe drzewka dattylowe i z nich mieć pociecie o postaci tego drzewa w jego ojczyźnie gdzie dorasta do 150 stop wysokości, liście jego nieco do tatarowskich podobne, wyrażą do pięciu stop długie. W tej palmie podobnie jak w poprzedzającej, owoc czysty dattyl jest najważniejszą częścią. Wisi on w gronach do 50 stu żarzącących, dattyl jest gruby i długi jak palec, pod jego cienią, czerwoną skórą, jest skóra jak cuttee mózga a w niej twarda podlugowata pestka. Dattyle jedzą się surowe albo sufore to jest taki jakie w handlach sprzedają. Wyciągnięty solk jest świeżej dattyl stanowi dobry syrop, podobny do miód, którego krajowym używają jako przyprawę dla nadania rożnemu potrawom przyjemnego smaku. Podobnie jak z naszej brzozy tat i z dattylowej palmy można przez wyprinczenie trzonu otrzymać sól wzdręwaną z chłodzącym napojem. Młode liście dattylowe stanowią smażczkę, zielonkę. Arabowie wyrabiają z podów kwiatowych naczynia do napojów, z liści pioła kołyki wyrabiają wachlarze i różne podobne rzeczy. Niektóre drzewa służą do budownictwa, skórą dattylową palma rożnemi swemi częściami zaspakaja potrzeby mieszkańców gorących krajów, w których nie wytrzymałyby naże zboża, drzewa owocowe jarzyny a nawet uszlobły drzewo leśne.

Go słuchać na świecie.

Barlin. Najjaśniejszy Cesjerz przy dobrej zdrowiu.

— Człowiek, o którym w przekształtnym numerze Nowiny donosił, że rzucił kamieniem w okno pałacu cesarskiego jest robotnikiem bez zajęcia i pochodzi z Nagony w Prusach Wschodnich. —

— Rząd nakazał, aby z nadgranicznych Wschodnich prowincji, a mianowicie z Prus Wschodnich i Zachodnich, Poznańskiego i Szlązka wydalić wszystkich Polaków z pod rossyjskiego panowania, którzy tu przyczynili się zamieszkania a jeho przeklami obywatełami nie zostali. Ten rok z rządu władz zarządu wykonywać i wydalają już zagraniczących Polaków. Między innimi, jest wielu takich których maleńmi dzieciństwem przyczynili razem ze swoimi rodzicami, którzy tu przy wojskach służyli, bili się we wojnach za wielkość Prus, z Prusakami się pożenili, mają gospodarstwa i dzieci. Wielki plac z tego powodu między bieżącymi ludźmi, którzy od razu do niedzieli i ubóstwa przychodzią. Mużak za marne pieniądze wyprzedawać wszystko co mają i wynosić się w świat daleki. Niemieden niepewny jest gdzie

jutro nocować będzie, czym znajdzie fawalkę chleba do ufitu. Niejednego wydalonego z Prus, urzędnicy rosyjscy przepuścić nie będą przez granice, bo go nie uważają już za rosyjskiego obywatala. Co tym ludziom przyjdzie robić? Chyba utopić się. Gdzieindziej tak bywa, że np. ojca który jest z Polski, przez granicę przepuścili ale żony będącej Pruszką i dzieci narodzonych w Prusach przepuścić nie chcą. Wiele mężów z żonami, ojcowie z dzieci mieliby się roższtawać. A w końcu to ludzie spokojni, którzy porządnego się prowadzili i nie zlego niemal zrobili. Szczególnie pograniczne powiaty w Prusach wschodnich i zachodnich bardzo zostały tem wydalaniem dotknięte, bo tam tacy robotników z Polski było duzo i teraz gospodarze nie mogą znających robotników dostarczyć. Wyszych tamtejsi panowie i gospodarze, Polacy i Niemcy zarówno, skarżą się z tego powodu a niemieckie depułtowani z Prus zachodnich, radca sądu w Spaju bardzo ostro pisały przemawiając w tej sprawie przeciw wydalaniu, nazwując takie postępowanie niewdziękiem i nieduchcianstwem. Co będzie jeżeli rzad rosyjski odpalać się za to, wydalci rosyjskich Niemców z Rosji i z Polski. Depułtowany Spahn opowiadał że z jednego tylko miasteczka Klon o 164 ludzi zostało roższtawiony wyjazdu. Niektořzy co od lat ośledzili, mielią się wydawać.

— Sejm pruski został zamknietu w tamtą sobotę. Za to w parlamentie depułtowani radzili przez cały tydzień i zwiali się bardziej bo pewnie dzisiaj parlament zostanie zamknietu. Zostałwiono się sprawą podatku gildowego który uchylano znacząc większość głosów. Potem radzono o tem aby ograniczyć pracę niedzielnych robotników i dać im czas do wypochnienia i odpoczynku. Któżże kanclerz aż czterzy razy zabierał i ostro przeciw temu wykładał. Rzeczą te odroczone na później. Następnie obradowano o clach w trzeciem to jest ostatniem czytaniu. Cto od życia oznaczono na 3 marki, od owia i jecznienia podniesiono z 1 na 1 markę 50 fenigów, od futuryby z 50 fenigów na 1 markę.

Królewiec. Umarł Gottberg jeneral komenderujący pierwozym korpusem armii.

W Austrii przygotowują się rosyjscy do wyborów do parlamentu, które niezadługo nastąpią.

W Francji kowale i cieśle zapiesili roboty a w Anglii w prowincji York to same zrobili górnicy, tak że wiele kopalni węgla musiano zamknąć.

Wiadomości ze Szląska i okolicach.

Wrocław. Z nadgranicznych wschodnich powiatów nowej prowincji, dochodzą ciągle wiadomości o wydalaniu Polaków pochodzących z pod rosyjskiego panowania. Landrat powiatu sycowskiego wydał obiegową nałożującą żandarmom pełnować ażebąd nikt z Polski nie ośledział się tutaj. Co będzie, jeżeli Polacy, obawiając się nieprzejemności, przesiedzą jezdź do Wrocławia i do miast pogranicznych, robić

zakupy. Będą niewdy płacić kupcy w Wrocławiu, Ostrowie, Katowicach, Kłuczborku.

Szyna. Zaraz po Zielonych Świątach zjedzie się wielu pastorałom ze Szlązła. W środę to jest 27 tego miesiąca, odbywać się będzie flagowa konferencja pastoralna w której przewodniczący będzie ks. Superintendent Stiller. Monit będzie ks. Struwo w Nomejowii o pastorze i szkołach. Razajutrz odbędzie się zebranie flagiego prowincjalnego związku dlaewnętrznej misji, przyjeżdżaj pastor Schäfer z Altony przemówić o obowiązkach chrześcijańskich panów względem służących.

— Wiele mówią o zbrodni która się tu stała w tych dniach. Czeladnik jeden nazwiskiem Hecht żył w nieprawnym związku z zamętną Girke którą z mężem swym nie żyla. Jednego raju musiałi się ostro stłocić, bo on jej żałżycie zmarł od której Girke umarła o godzinie 3 nad ranem.

Ramiszów. Mówią sobie ludzie od kilku tygodni że w jednej wsi, córka nauczyciela urodziła nieprawie dziecko i zabiła je. Teraz żandarmi wykryli w ogrodzie miejsce gdzie ono dziecko zostało zatopione.

Laurahütte. Chodzi po wsiach jeden człowiek i za słone pieniądze sprzedaje ludziom jasień zioła jako lekarstwo od bólu głowy, żebów i innego chorob. Wielu ludzi lapie się na to i kupuje po 2 lub 3 marki tylk. Tymczasem jest to zwykajny chwast. Człowiek ów jest już niemłody i nosi medal za wojnę. Czytelnicy! nie dajcie się oskuściwać.

Ostrów. We wsiach Zacharzewo, Chynowo i Janków przygodzili dzieci ghotują na żarnice, tak że aż szkoły musiano pozamykać.

Rozmaistości.

W jak dajomy i nie wypochnaczony sposob uderza grom i zabija lub przedmioty niszczą, dowodzi przypadek, który się zdarzył w dniu 4-go maja we wsiu Bensbergu, w obwodzie regencyjnym koloskim. W dniu ponitomionym fiedziaty podczęs burzy trzy osoby przy stoliku, gdy wtórem grom uderza i zabija siedzącego w środku pomiędzy matką a bratem młodszym syna gośpodyni domu. Dwie pozostałe osoby zostały nietchnięte, ale równocześnie wykryte meble w pokoju były potrzaskane, a rzeczy łatwo zapalone ogieniem się zaszczyły.

300,000 franków zapisała niejaką pani Tiercelin w Paryżu za dziesięcioletnie wiernie służby swej służebnej z pominięciem kremnych, których też wytoczyli owej spadkobierczyni proces o podstępne zdobycie spadku. —

Ceny targowe wrocławskie.

	Placono za 100 Kilogramów:					
Płenica	ob 16	M. 80	fen. aż do 17	M. 40	fen.	
Żyto	= 13	= 70	= = 14	= 60	=	
Jeczmień	= 12	= —	= = 15	= 30	=	
Dwies	= 13	= 20	= = 14	= 60	=	
Groch	= 14	= —	= = 17	= 50	=	

Redaktor odpowiedzialny i naktadca S. Grygier w Wrocławiu, Catharinenstr. 19, II.

Druk i ekspedycja u p. Schäfiego w Wrocławiu, Wallstr. 14 b.